

ODA DO J.W.N.B.K.S.
STANISŁAWA TREMBECKIEGO

WITOLD WOJTOWICZ*

Stanisław Trembecki w *Odzie do J.W.N.B.K.S.*¹ podejmuje soteriologiczne aspekty mitu Herkulesa. Źródłem inspiracji stają się także przedstawienia władcy jako Herkulesa². Wątek soteriologiczny *Ody* łączy się ściśle z herkulejską alegorią władzy królewskiej Augusta Poniatowskiego, tworząc panegiryk władcy³. Autor w *Odzie do J.W.N.B.K.S.* nawiązuje do pieśni (I 2) *Ad Augustum* Horacego. Liryk ten staje się w wymiarze literackim imitacją horacjańską⁴, w społecznym zaś – panegirykiem dla króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

* Witold Wojtowicz – dr, adiunkt w Instytucie Polonistyki i Kulturoznawstwa, Wydział Filologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego.

¹ Najbardziej szczegółowym studium pozostaje wciąż praca M. Piszczkowskiego, *Ze studiów nad Trembeckim. (Oda do Adama Naruszewicza B.K.S.)* [w:] „Pamiętnik Słowiański” 1952, s. 174–185. Autor zamieścił poprawną wersję tego tekstu (*ibidem*, s. 184–185). Wiersze Trembeckiego przytaczam za edycją: S. Trembecki, *Pisma wszystkie*, opr. J. Kott, Warszawa 1953, utwory Adama Naruszewicza za edycją: A. Naruszewicz: *Dzieła*, t. 1–4, Warszawa 1778. Zachowuję charakterystyczne cechy pierwodruku.

² J. Banach, *Hercules Polonus. Studium z ikonografii sztuki nowożytnej*, Warszawa 1984. Zob. zwłaszcza studia G. Bruck, *Habsburger als „Herculier”*, „Jahrbuch der Kunsthistorischen Sammlungen in Wien” 1953, t. 50, s. 191–198; E. Rosenthal, *Plus ultra, Non plus ultra, and the columnar device of emperor Charles V*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” 1971, t. 34, s. 204–228; W. Tissot, *Simson und Herkules in den Gestaltungen des Barocks*, Greifswald 1932. Z polskojęzycznej literatury wskazać można również na A. Boczkowska, *Herkules i Dawid z rodu Jagiellonów*, Warszawa 1993, s. 39–49, 67–80.

³ Ikonografia władzy pierwszych lat panowania Stanisława Augusta wyrażona w portretach, medalach, literackich panegirykach, a także w projektach przebudowy Zamku Królewskiego wykorzystywała monarchiczne i imperialne symbole – zob. J. Pokora, *Obraz Najjaśniejszego Pana Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764–1770). Studium z ikonografii władzy*, Warszawa 1993 (zwłaszcza s. 39–43 oraz s. 44–49). Zob. też K. Ziencowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 2004, s. 138–142. W odniesieniu do poezji prokrólewskiej początku lat siedemdziesiątych – zob. B. Wojska, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772–1775*, Wrocław 1982, s. 138–159. Podkreśla się w niej cywilizacyjne plany Stanisława Augusta w kontekście konfederacji barskiej i katastrofy rozbioru – cnoty, mądrego, stałego i pokojowego króla.

⁴ Wątku tego nie podejmuję w niniejszym artykule. Zob. też J. Budzyński, *Horacjanizm w polsko-lacińskiej liryce oświeceniowej*, „Wiek Oświecenia” 1989, s. 9–48 oraz *Horacjanizm w liryce polsko-lacińskiej renesansu i baroku*, Wrocław 1985. Autor nie podnosi tego zagadnienia w obrębie twórczości Stanisława Trembeckiego (*ibidem*, s. 42). *Horacjanizm w polsko-lacińskiej liryce oświeceniowej* stanowi uzupełnienie i rozszerzenie poprzedzającej go książki (*Horacjanizm w liryce polsko-lacińskiej renesansu i baroku*, Wrocław 1985), przy tożsamości założeń metodologicznych (s. 48, przypis 74). Horacjanizm Trembeckiego analizował W. Ogrodziński, *Polskie przekłady z Horacego*,

Soteriologiczna postać Herkulesa wiąże się z problemem teodycei, kluczowym dla każdego religijnego wysiłku podtrzymywania sensowności świata⁵. Bogowie, błagalnicy, ofiary – są elementami symbolicznej mowy poety, która skrywa, ale jednocześnie ukazuje przeraźliwy wymiar historii. Trembecki – zdaniem piszącego – mówi o rozszyfrowaniu sensu przemocy politycznej, o powstrzymaniu zagłady. Słowo poetyckie przekształca się w słowo profety. Pierwszy rozbiór i towarzyszące mu katastrofy w przyrodzie miały otworzyć nową erę. Kresem poetyckiej mistyfikacji stał się jednak koniec Rzeczypospolitej, kolejne rozbiory poświadczyły wyczerpanie siły herkulejskiej alegorii.

TEOFANIA

W literaturze przedmiotu podkreśla się chaos myślowy ody pindarycznej, do której miał nawiązać Trembecki. Odę cechuje nieład liryczny, gwałtowne uniesienia, zmiany tonu, wreszcie bujność hiperbolicznych obrazów⁶. Podkreślić należy dominację ruchu w partii początkowej utworu. Jest to jedna z cech charakterystycznych liryki XVIII wieku, ale także właściwość sposobu przekształcania wzorców horacjańskich⁷. Zstępowanie ojca gromowładnego – ewokuje teofanię Jahwe, w leksyce przypisanej Jowiszowi (*Jupiter tonans*)⁸:

Oto zstępuje ojciec gromowładny,
Pod jego ziemia zatrzęsa się ślady.
Oczy gniewne jak słońca błyszczą,
Szatą ruszył, srogie wichry świszczą.

[w. 9–12]

W istocie tym, który ma przebłagać boga, jest Naruszewicz, przysły biskup koadiutor smoleński i kapłan delijski *Ody do J.WN.B.K.S.*⁹

Kraków 1935, s. 96–98). Trembecki był m.in. autorem przekładu pieśni II 10 *Ad Licinium Murenam* (inc. *Rectius vives Licini*), zamieszczonej w edycji Horacego Oktawiusza Jurewicza (Kwintus Horacjusz Flakkus, *Dzieła wszystkie*, t. 1: *Ody i epody*, opr. O. Jurewicz, Wrocław 1986, s. 178–181). Zob. też M. Piszczkowski, *op. cit.*, s. 181). Odnośnie do horacjanizmu – zob. też studium S. Zabłockiego (*Stanisław August jako inicjator przekładów z Horacego [w:] i d e m, Od prerenesansu do oświecenia. Z dziejów inspiracji klasycznych w literaturze polskiej*, Warszawa 1976, s. 216–232). Pamiętać trzeba o wybitnej znajomości Horacego przez króla Stanisława Augusta (*ibidem*, np. s. 224).

⁵ P. Berger, *Święty baldachim. Elementy socjologicznej teorii religii*, tłum. W. Kurdziel, Kraków 1997, s. 122.

⁶ W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Warszawa 1978, s. 181; T. Kostkiewiczowa, *Oda w poezji polskiej. Dzieje gatunku*, Wrocław 1996, s. 185, 188. Por. jednak M. Piszczkowski, *op. cit.*, s. 179 i n.

⁷ E. Schmid, *Horaz und die Erneuerung der deutschen Lyrik im 18. Jahrhundert*, „Zeit und Form” 2002, s. 409–428.

⁸ Dwoistość wyobrażeń budujących obraz teofanii najwyraźniej dostrzegali Piszczkowski: „[bóstwo], które poeta stylizuje obrazowo na modłę antyczną Jowisza «ojciec gromowładny»” i hebrajską groźnego Jehowy («Pod jego ziemia zatrzęsa się ślady» «Oczy gniewne jak słońca błyszczą, Szatą ruszył, srogie wichry świszczą») (*ibidem*, s. 183).

⁹ Pytaniem jest także, na ile zasadne jest twierdzenie, że Trembecki buduje w swej *Odzie do Naruszewicza* nawiązania stylistyczne do Naruszewiczowskiej dykcji. Na problematykę nawiązań

O ty, kapłanie Delijskiego świętny,
Przeszłego wiadom, przyszłości pojętny,
Wieńcz twe skronie, wieszczą bierz łaskę,
Śnieżny ubiór i złotą przepaskę.

Zapał w nieszczupłej na ołtarzach więzi
Ogień z Penejdy niecone gałęzi;
Nieśmiertelnych błagaj przez dary,
Syp kadzidła, tłuste bij ofiary.

[w. 1–8]

stylistycznych do Naruszewicza w poezji Trembeckiego wyraźnie wskazywał w swej monografii *Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł* E. Rabowicz (Warszawa 1965). *Oda na ruiny zakonu jezuitów* Trembeckiego (czy raczej *Oda do zniesionego zakonu* lub *Do zniesionego zakonu – oda*, E. Rabowicz, *op. cit.*, s. 208) miałyby stanowić poetycką emulację *Na zniesienie jezuitów* Kalwińskiego – Naruszewicza, pochodną dwugłosu poetyckiego Naruszewicz – Trembecki, opiewającego niedoszłe małżeństwo Franciszka Ksawerego Branickiego z Dorotą Teodorą Jabłonowską (E. Rabowicz, *op. cit.*, s. 223; B. Wołska, *op. cit.*, s. 18, 165–182). Można również wskazać na związek *Na dzień 7 września* Trembeckiego z odą Naruszewicza (III 13) *Do Stanisława Augusta, króla polskiego*, w. *Książęca lit.*, w *dzień doroczny szczęśliwej koronacji* (E. Rabowicz, *op. cit.*, s. 206–207). O zależnościach stylistycznych Trembecki – Naruszewicz w związku z *Danielem Kalwińskim* – zob. przykładowo R. Kaleta, *Na przedpolu „Monachomachii”*. *Rozważania na temat autorstwa i genezy „Daniela Kalwińskiego”* w: *idem: Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów*, Wrocław 1971, s. 88 i n., w odniesieniu do E. Rabowicz, *op. cit.*, s. 219–223, dyskusję relacjonuje B. Wołska (*Poezja polityczna, op. cit.*, s. 178–179). Zob. np. też w związku z *Do N.N.* oraz *Do Adama Naruszewicza, towarzyszącego królowi w podróży kaniowskiej pisany w r. 1787* – C. Zgorzelski, *Od Oświecenia ku Romantyzmowi i współczesności*, Kraków 1978, s. 56–57). M. Piszczkowski (*op. cit.*, s. 182) zaznacza, że „gromowładny” (miast „gromowładny”) „następy” (miast „następstwa”) są utrzymane w manierze Naruszewicza, styl jego imituje też przymiotnik „świętny”. Z pewnością dają się stwierdzić pewne stylistyczne nawiązania charakterystyczne dla samego Naruszewicza, jeśli pamiętać o „nienasytnej śmierci” i „grobowych dołach” – spotkamy je w (I 6) *Odzie do Malarstwa*:

A martwym słodki oddech wracając osobom,
Łają nienasytnym grobom.

[w. 103–104]

Podobne frazy zawierać będzie słynny (I 2) *Hymn do Słońca*:

[...] Kloto w kłęski płodna
Choć kopie mokre grody, ryjąc morze do dna,
Nie tak się zdaje sroga [...]

[w. 45–47]

czy (IV 27) „*Vanitas vanitatum*”. *Próżność nad próżnościami. Z Salomona* (w. 193–205):

Wszędy szalona zazdrość szarpiąc ze ńba zmije,
Chytre na łów otwartych serc zadzierygi wije,
Kopie doły, przyjaźnią umilona zdrada

[w. 67–69]

Pamiętać trzeba także, że Trembecki utrzymywał z Naruszewiczem żywe kontakty – zob. E. Rabowicz, *op. cit.*, s. 40. Rabowicz zaznacza także, że „publikując w roku 1773 wiersz *Do N.N.*, zdawał sobie Trembecki sprawę, że kieruje go do człowieka, który miał ówczesnie sławę największego poety, przypieczętowaną oficjalnie medalem «pod znakiem poetów»”, wybitnym jeszcze w r. 1771 (*ibidem*, s. 198).

Trembecki w swoim wierszu wykorzystuje boską zdolność przewidywania przez twórcę rzeczy przyszłych, przynależącą sferze topiki literackiej¹⁰. Wiązana jest ona oczywiście z kultem Apollina¹¹: boga niespodziewanej śmierci i wiedzy o przyszłości. Kluczową dla przywołanych fragmentów tekstu jest próba udzielenia odpowiedzi za pomocą mitologii na pytania o przeznaczenia państwa i społeczności, wydanej śmierci, o pustoszące stolice pożary – 19 kwiecień 1773 roku upamiętnił się pożarem stolicy, kolegium jezuickiego, był też pierwszym dniem obrad sejmiku rozbiorowego¹² – o powodzie nawiedzające kraj, wreszcie o sens i cel zarazy:

Już sprzysiężone na zemstę żywiły
Wspólnie grobowe kopią dla nas doły.
Śmierć skrzydła rozpostarłszy ciemne
Wydziera nam światło dnia przyjemne.

Hurmem się snują bezecne potwory,
Z pudła ciekawej uciekły Pandory.
Godło Westy, siejąc postrachy,
Niszczy boskie i półbogów gmachy.

Nie chce być naszym zwany, naszych ani
Myc brzegów rządca wilgotnej otchłani.
Najady wiadra nazbyt chyłą
I nadzieję oraczowi mylą¹³.

¹⁰ Jako dziedzictwo antyczne – zob. np. E. R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. i oprac. Andrzej Borowski, Kraków 1997, s. 451–461 [ekskurs V: *Późnoantyczna nauka o literaturze*].

¹¹ Por. przypisywany S. Trembeckiemu *Hymn do Apollina* (E. R. Rabowicz, *op. cit.*, s. 385–386).

¹² Wydarzenie – z gorzką refleksją końcowych dwóch strof (w. 77–84) – upamiętnił Naruszewicz w odzie (II 20) *Na pożar wszczęty w Warszawie na Nowym Mieście, którym część Collegii Nobilium S. Jesu w perzynę poszła dnia 19 kwietnia 1773* (DN, t. 1, s. 192–196), zob. też B. Wołska, *W świecie żywiołów, Boga i człowieka. Studia o poezji Adama Naruszewicza*, Łódź 1995, s. 82, 132–133. Odnośnie do poezji czasów rozbioru – B. Wołska, *Poezja polityczna...*, *op. cit.*, 63–93.

¹³ „Najady” pojawiają się w przesyconej realiami mitologicznymi *Wiosnie. Pasterce* Naruszewicza (ZPP 1770, t. 1, s. 190–192), parafrazie sielanki Gessnera (zob. też (VI) *Wiosna*, DN, t. 3, s. 27–34, w. 55–68). Z zimowego snu powstające strumyki jawią się jako Najady, otwierające zamknięte w czasie zimy skrzynie, wylewające je na pola i łąki (J. Płatek, *Sielanka i poezje sieliskie Adama Naruszewicza*, Wrocław 1967, s. 97–103). O Najadach wspomni też Naruszewicz np. w (I 18) *Do Stanisława Augusta, króla polskiego, w. księżęcia lit. Na dzień 17 stycznia, urodzeniem jego znakomity* (DN, t. 1, s. 81–82), pisząc:

Puścił Najady srebrne na swobodę
By miękkim palcem płochą strzygły wodę.
[w. 19–20]

W (III 16) „*Parodia z Horacyusza*”. *Warszawa do J.K.Mci, w czasie oddalenia się jego do Wolborza* (DN, t. 2, s. 68–70):

Najady z mętów swych oczyszczone
Zdrój ludziom wydają żywy
[w. 31–32]

W *Polance, czyli poemach wiejskich* Trembecki napisze:

W końcu szerokich równin, gdzie się woda sący,
Którą z odległych wiader Wisła z Narwą łączy,
Jest miejsce [...]

[w. 1–3]

Aura żywotnim pojąca likworem,
 Aura stygowym natchnęła nas morem.
 Ziemia, czując niezbrane głody,
 Nienasytna pożera swe¹⁴ płody.
 [w. 13–28]

Powodem odwrócenia porządku natury są przewiny ludzkie. Odnowienie, przywrócenie porządku w naturze musi zostać poprzedzone naprawą i odpokutowaniem zła.

Wartość mitologii¹⁵ nakłada się na materię wyobrażeń religijnych chrześcijańskich. W wierszu, podkreślić należy, narzuca się interpretację chrześcijańską symbolicznie antycznej. Wiemy, że istniał w mitologii Herkules:

Naruszewiczu! Któż zuchwałym karkiem
 Poboruka się z szkodnym nam jarmarkiem?
 Tyłu orłom pioruny wydrze?
 Kto potrójnej wyrwie z paszczy hydrze?¹⁶
 [w. 29–32]

Nie wiemy, czy będzie ktoś w naszej rzeczywistości politycznej, kto „potrójnej wyrwie z paszczy hydrze”. W wymiarze symbolicznym decyduje tu zdolność mitologii do ujawniania sensów egzystencjalnych. Jeśli tak się dzieje, uzyskujemy pewność za sprawą naszej wiary, iż objawi się w rzeczywistości Polski Nowy Herkules. Zbawicielem – jeśli myśleć o panegirycznej intencji tekstu – będzie król Stanisław August osiemnastowiecznej Polski. Stanisław wierzył, prawdopodobnie od dziecka, przez cały okres swego panowania, że Opatrzność przeznaczyła go do nadzwyczajnych czynów. Jako władca, król dokona wielkich historycznych dzieł jednoczących wokół siebie Polaków w dziele przywrócenia cywilizacyjnej i kulturowej rangi Rzeczypospolitej¹⁷.

Trwałe nałożenie porządku mitologicznego chrześcijańskiego na antyczny w *Odzie do Naruszewicza* pozostaje jedynie w służbie poetyckiego ornamentu, uniezwyklenia i odpowszednienia. Charakterystyczne jest czysto ornamentacyjne potraktowanie mitologii w strofie czwartej:

Hurmem się snują bezecne potwory
 Z pudła ciekawej uciekły Pandory.
 Godło Westy, siejąc postrachy,
 Niszczy boskie i półbogów gmachy.
 [w. 17–20]

Zdaniem piszącego, „Najady”, „wiadra” mogą wyrażać chęć Trembeckiego do naśladowania stylu Naruszewicza.

¹⁴ Emendację przyjmuję za M. Piszczkowskim (*op. cit.*, s. 180). Trzeci wiersz strofy alcejskiej jest imitowany 9-zgłoskowcem, czwarty – 10-zgłoskowcem.

¹⁵ S. Pietraszko, *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*, Wrocław 1966, s. 589–594.

¹⁶ W *Epitalamion Fr. Ksawerego Branickiego* stugłową hydrą była konfederacja barska, zwalczana przez Alcydę – hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego.

¹⁷ Zob. K. Ziencowska, *op. cit.*, s. 5–8, 123–126, 218–219.

Takie ujęcie tradycji religijnych, omijając libertynizm autora, czyni niewyobrażalną myśl o zdolności do ujawnienia boskiej prawdy za pomocą mitologii. Zgoła ironicznie wygląda przecież pomysł uczynienia z Naruszewicza kapłana delijskiego¹⁸. Jeśli zatem nie istnieje rzeczywistość przedmiotowa mitu, intencja tekstu wyklucza ją i zamyka się w panegirycznej myśli – istnieje wtedy tylko rzeczywistość zbrodni „królobójstwa” i zagłady, za sprawą zarazy i rozbioru Rzeczypospolitej, żalosne następstwa konfederacji barskiej:

Przeszladowników niebieskiego męża
Zrą nas gryzoty, giniem od oręża
Któryż umysł nie pozna tępy
Czarnych zbrodni okropne następny.
[w. 33–36]

Nie ma takich jak Herkules, choć można napisać panegiryk dla króla Stanisława. W istocie daliśmy się zwieść, biorąc prawdę poetycką za konkretną rzeczywistość. Obrazy jedynie pomagają nam pojąć śmiertelne kłopoty. Świat pozostawiony po redukcji sacrum świętego jest inny: nie niesie on pewności wpisanej w soteriologiczną funkcję Herkulesa, nie ma zbawczej opieki Boga, pełnionej przez Jego pomazańca. Pozostaje tylko panegiryk dla króla Stanisława Augusta, w którym los porwanego króla¹⁹ jest losem nas wszystkich, i groza pewnej zagłady. Pożądany profeta, Naruszewicz również nie udzielił odpowiedzi:

Skądże tak nagła słodkich nadziei odmiana?
Skąd się flaga zajęła z wieków niesłychana?
Skąd się krew hojna sączy? Skąd nędzny kraj ginie,
I w własnej się samochcąc pogrąża ruinie?

Gdziekolwiek się myśl folgi żądliwa zacieczce,
Stąd ją straszne pożary, zowąd płoszą miecze:
Tam zabija mór wściekły, indziej nędza blada
I z jedyńch się na drugie nieszczęście przesiada.

[III 13] *Do Stanisława Augusta, króla polskiego, w. książęcia lit., w dzień doroczny szczęśliwej koronacji, w. 25–32*

¹⁸ Naruszewicz w roku 1776 pracował nad *Historią narodu polskiego*. Skrywałby zatem Trembecki ironię zwróconą przeciw Naruszewiczowi: znawca przeszłości mógłby znać przyszłość?

¹⁹ Działanie Boskiej Opatrzności do głosu dochodzi zwłaszcza w utworach Naruszewicza związanych z porwaniem, „królobójstwem” Stanisława Augusta, przykładowo: (I 26) *Do Ojczyzny. Z okazji niesłychanego przypadku Jego Królewskiej Mci* (DN, t. 1, s. 101–108), (II 1) *Wiersz radosny, czyli dytyramb z okazji zupełnego ozdrowienia Jego Królewskiej Mości* (DN, t. 1, s. 113–126) czy (III 26) *Pieśń doroczna. Na dzień ocalenia życia i zdrowia J.K.Mci* (DN, t. 2, s. 90–95). Zob. też J. Platt, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770–1777. *Zarys monografii pierwszego polskiego czasopisma literackiego*, Gdańsk 1986, s. 143 i n.; B. Wolska, *Poezja polityczna, op. cit.*, Wrocław 1982, s. 121–137; B. Wolska, *W świecie żywiolów, op. cit.*, s. 199 i n.; J. Wójcicki, *Poetyckie reakcje na porwanie Stanisława Augusta Poniatowskiego*, „Napis” 1994, s. 83–112. Porwanie króla przez barzan będzie przewijało się także w wierszach Trembeckiego (*Na dzień 7 września albo rocznicę elekcji, Do Rybińskiego biskupa kujawskiego*, w. 53–56). B. Wolska podnosi w kontekście *Na dzień 7 września* przesunięcia akcentu z mistyczno-religijnego wymiaru szlacheckiego providencjalizmu na polityczny (*Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru, op. cit.*, s. 70–71).

Naruszewicz w późniejszej odzie, w (III 22) *Pieśni dorocznej na dzień ocalenia życia i zdrowia J.K.Mci* (DN, t. 2, s. 90–95) wykorzystał aspekty providencjalistyczne w uratowaniu z klęsk spadających na kraj, skutków królobójstwa:

Patrzył Bóg na to [planowane zabójstwo króla – przyp. WW] z gwiazdzistej wierzchnice,
Skąd nieprzeskoczne wymierza granice
Światu, dokąd iść mają i któredy
Ludzkie zapędy.

[...]

Na jego palców zakres nieprzełomny,
Cofa swe grzbiety gwałt morza ogromny,
Mdleją pożary, a dłoń moru błada
W pochwy miecz wkłada.

I wy, moczarze! pod których zdeptany
Niewolniczymi brząka lud kajdany,
Macie swe kresy: o jego się ramię
Każda moc łamie.

[w. 41–44, 49–56]

FINIS

Trembecki w *Odzie do J.W.N.B.K.S.* odsłania świat kultury jako scenę zmagania bóstw i herosów. Zwycięstwo człowieka wyraża pokonanie strachu przed nieznanym i groźnym dzięki odwadze, sile i inteligencji. Wszakże zwycięstwo wyrażone zostaje w świecie symboli, a pewność ograniczona zostaje do ich realności. Symbole nie niosą poznania rzeczywistości, zbawczego sensu historii. Optymizm przesłania *Ody do J.W.N.B.K.S.* płynąć może wyłącznie dzięki symbolom – stąd paradoksalność utworu, który pozytywnie może być jedynie panegirkiem. Sakralność święta władcy nie jest już w stuleciu XVIII możliwa. Pozostaje autonomiczność wyborów moralnych i politycznych, w konsekwencji – pewna zagłada, niesiona aktem woli „trójgłowej hydry”. Możemy starać się rozszyfrować sens tej przemocy. Słowo nie powstrzyma jednak potęg zaborców, nie stanie się profetycznym głosem kapłana. Moc alegorii uległa bezpowrotnemu wyczerpaniu.

Pozostaje pytanie o retoryczny i etyczny zamysł wiersza Trembeckiego, jeszcze jednego przeżycia estetycznego w politycznej bezradności²⁰. Herkules jest nazwą dla fikcyjnej postaci, lecz niegdyś uznawanej za istniejącą – odwołanie się do niej maskuje w istocie inne sprawy. Pytanie, które zostaje postawione, to pytanie czy doświadczenie etyczne historii opiera się na jakichś zewnętrznych

²⁰ M. Piszczkowski pisał o „bolesnej ironii wobec polskiej bezsily” (*op. cit.*, s. 175). B. Wolska podkreśla rolę przewrotnej gry, szczególnie w utworach panegirycznych Trembeckiego (*Pan i pies – król i poeta. O „wierszach w materiach politycznych” Stanisława Trembeckiego*, „Napisać” 2000, s. 104–105).

racjach, w szczególności i przede wszystkim soteriologicznych, czy jest ono wyłącznie umowne co do swych sensów. Racje stają się wtedy jedynie złudzeniem, od którego powinniśmy się uwolnić. Przyczyną naszej zagłady jest wyłącznie arbitralny akt woli „trójgłowej hydry”.

W świecie, w którym przyszło żyć Trembeckiemu i Poniatowskiemu, świadomość wolnych wyborów – odkryta przez oświeceniowy liberalizm – każe być może wierzyć, że wszystko, co się dzieje, dzieje się za sprawą zewnętrznej, niereligijnej woli politycznej, której nikt nie zdoła się przeciwstawić. Żadna racjonalna osoba nie będzie w stanie uwolnić się od myśli, że zasadą dziejącej się historii stało się nasze bezwarunkowe unicestwienie. Nic nas przed nim nie uchroni – Trembecki nie pociesza. Autor wyraża zainteresowanie dla przesłania soteriologicznego jako jedynej twórczej możliwości wyjścia z przerażającej sytuacji. Tego wyjścia jednak nie ma.

O wielkości utworu decyduje dominująca rola mitologii, sztuki i jej wpływu na rozumienie rzeczywistości politycznej, także tożsamości symbolicznej króla Stanisława, skorelowanej z jego miarą w rolę, jaka przyszła mu do odegrania za sprawą Opatrzności. W tym sensie utwór nie odtwarza jakiegś faktycznie zaistniałej historycznej sytuacji.

Bohaterowie starożytności dostępowali szczęśliwej wieczności za sprawą zasług dla śmiertelnych – uwalniania ich od nieszczęść, monstrów i potworów. Król Stanisław, jeśliby uwolnił kraj od „trójgłowej hydry”, od nieszczęść, katastrof i rozbiorów, mógłby nakazać swe własne podwyższenie do grona nieśmiertelnych. Branicki byłby Nowym Herkulesem. Być może współcześni za doznane dobrodziejstwa skłonni byłiby z wdzięczności ubóstwić króla. Apoteoza dobroczynnego władcy nie dokonała się. Nowy August wbrew swej opatrnościowej roli i pomimo dobrych intencji nie ocalił państwa i narodu. Nie był nim także Franciszek Ksawery Branicki.

POST SCRIPTUM

„Napoleon, ten to nowy Herkules [...] przeznaczony od Opatrzności, aby w wieku *dziewiętnastym* odmienił postać polityczną Europy, poskramiając potężne mocarstwa, oddając sprawiedliwość słabszym, karząc przestępne, dźwigając upadłe, zaczął już wielkie swe dzieło, które będąc wypadkiem długiego doświadczenia i tworem tak przenikłego dowcipu, musi koniecznie polepszyć byt nieszczęśliwego rodu ludzkiego”²¹.

²¹ H. K o ł ł a t a j, *Uwagi nad teraźniejszym położeniem tej części ziemi polskiej, którą od pokoju tyłżyckiego zaczęto zwać Księstwem Warszawskim*, Lipsk 1808, s. 100–101; cyt. podaje J. U j e j s k i, *Dzieje polskiego mesjanizmu do powstania listopadowego włącznie*, Lwów 1931, s. 93.